

Wszyscy w Nysie wiedzieli, że pierwszych pięć spotkań będzie takich, w których Nysa może nie ugrać. Każdy jednak liczył, że coś jednak w nich uszczknie. Mecz ze Ślepskiem miał dać nam pierwsze zwycięstwo. Tymczasem nie dał nawet punktu. Zespół z Nysy źle wyglądał tego dnia. Pierwszy raz po meczu Klubu Kibica dał głośno sygnał, że chce zmiany trenera. I niedługo potem okazało się, że trener Stelmach podał się do dymisji. Na drugi dzień zrobił to samo Wojciech Janas. Zarząd przyjął obie te dymisje.



Stal zagrała dobrze tylko w drugiej partii, którą wygrała do 17. Pozostałe pewnie przegrała do 22, 15 i 21. Po sześciu meczach ma tylko jeden punkt. Jest jedynym zespołem bez zwycięstwa. Tego dnia fatalnie wyglądali Wassim Ben Tara i Marcin Komenda, którzy w tamtym sezonie byli liderami tej drużyny. Obaj słabo wypadli też w Gdańsku. W meczu tym nie radzili sobie pozyskani przyjmujący, czyli Penchev i Kwasowski. To pokazuje, że zespół z Nysy jest w

trudnej sytuacji.

Klub Kibica, nie zważając na słabą postawę zawodników, do końca wspierał ich dopingiem. Nie reagował też negatywnie na postawę trenera. Po ostatnim gwizdku kibice podziękowali zawodnikom za walkę i wtedy pojawiły się okrzyki domagające się zmiany trenera. „Zmień nam trenera, prezesie zmień na trenera”, „Stelmach out”, „Gdzie jest Stelmach? A nie ma nie ma go”, to przykładowe, które zapamiętałem.

Na Hali Nysa pojawiła się kilkusobowa grupa kibiców z Suwałk. Byłem na drugim końcu hali i ich ani razu nie usłyszałem, ale widać było, że wspierali swoich. Blisko do Nysy nie mieli, stąd mam dla nich słowa uznania.

Przed tym meczem oczekiwałem tylko zwycięstwa za 3 punkty. Obawiałem się pięciosetówki, ale nie myślałem, że nie ugramy nawet punktu.

{morfeo 564}

Więcej zdjęć na przegladligowy.com [TUTAJ](#)